

## Mysliwi i wedkarze w Yorkville

2 lipca w miejscowości Yorkville odbył się piknik „Polskiego Radia 1030 AM” i telewizji „Polvision”. Swoje stoisko miała tam również poranna audycja radiowa „Więści z lasu i nie tylko”, czyli twórcy i reprezentanci miesięcznika „Zew Natury”. Stoisko to składało się z trzech namiotów, pod którymi prezentowaliśmy trzy działy: myślistwo z broni palnej i z luku (towarzyszyło nam kilka psów myśliwskich) oraz wędkarstwo. Uczestnikiem imprezy był również Grzegorz Wilczyński - znany wędkarz i konstruktor wedek, który prezentował metody posługiwania się wędką muchowa (fly fishing) oraz wędką z multiplikatorem (casting).

Okolo południa i w godzinach popołudniowych przeżyliśmy prawdziwe obleżenie. Żadnych wiedzy było wielu. Odpowiadaliśmy więc na pytania i udzielaliśmy informacji. Jakie pytania pojawiały się najczęściej? Jeśli chodzi o myślistwo to najczęściej zadawanymi pytaniami były: w jaki sposób zacząć polować?, gdzie można polować?, gdzie można dostać pozwolenie na broń?, gdzie można nauczyć się strzelać?, jaka broń kupić?, jaki luk kupić?, czy trzeba mieć kartę posiadacza broni (FOID Card) aby polować z luku? (nie, nie trzeba). Jeśli chodzi o wędkarstwo to pytano głównie: gdzie można jechać na ryby? (nowo przybyli z Polski byli zainteresowani zwłaszcza wędkowaniem na karpie), czy można dostać kartę wędkarską bez numeru social security? (tak można, wystarczy podać numer paszportu). Wielu mężczyzn interesowało się wystawionymi lukami i bronią palną ze zwykłego męskiego zainteresowania tego typu „zabawkami”. Było co najmniej kilku wędkarzy, którzy wdali się z nami w polemikę na temat wystawianych wedek (były to głównie wedki St. Croix). Niestety, generalnie rzecz biorąc wedki do castingu były wśród naszych wędkarzy nieznane. Polscy wędkarze to przeważnie wędkarze brzegowi i szaławicy i oni to właśnie narzekali na małą ilość miejsc gdzie można polować.

Pytanie o lokalizację łowisk było najczęściej zadawane, spróbuj więc pokrótce na nie odpowiedzieć. Miejsc do łowienia ryb z brzegu jest bardzo wiele. Ja sam, mimo że posiadam łódkę (i lubię z niej łowić), często łowię również z brzegu. W obrębie godziny jazdy od Chicago jest takich miejsc bardzo dużo. I to rybnych. Najłatwiejszym sposobem znalezienia miejsca do wędkowania jest otworzenie atlasu samochodowego stanu Illinois lub Wisconsin. Na mapie zaznaczone są wszystkie rzeki i zbiorniki wodne. Poszukujących powinny zainteresować te, na których znajdują się symbole łódek i ryb. Oznacza to bowiem, że można w tych miejscach spuścić łódki i wędkować. Zaznaczone są tylko miejsca ogólnodostępne. Należy one do powiatu lub stanu, co oznacza, że można na tych terenach wędkować również z brzegu. Oczywiście musimy uważać, aby nie wejść na teren prywatny. Problemu tego nie ma na terenach „Conservation Area”, gdyż można tam wędkować z każdego miejsca. Chciałbym polecić (w odległości godziny jazdy od Chicago) rzeki: Fox River, Rock River i Kishwaukee River. Wędkowałem na brzegach i z łódki na każdej z nich. Jak znaleźć najlepszy odcinek rzeki?. Odpowiedź na to znajduje się w każdym dziale wędkarskim np. sklepu Wal-Mart. Otóż można tam kupić mapę każdego zbiornika wodnego. Najlepiej nie kupować pojedynczych map, ale cały atlas wielu zbiorników. Aby poznać np. całe Illinois trzeba by było kupić trzy atlasy. Każdy zbiornik wodny jest szczegółowo opisany, zilustrowany mapą z zaznaczeniem głębokości i wskazaniem występowania poszczególnych gatunków ryb, a także ilości i gatunków ryb wpuszczanych do tychże akwenów. Podane są także liczebne stany poszczególnych populacji. Ja osobiście wybierając się na akwen, którego jeszcze nie znam najpierw analizuję mapę. Brzeg jeziora Michigan obfituje zwłaszcza w okonie i trocie (brown trout i rainbow trout). Wystarczy także popatrzeć na mapę albo przejechać się wzdłuż nabrzeża i zobaczyć, gdzie są wędkarze. Moje ulubione miejsca to porty w Racine i zwłaszcza w Kenosha. Odwiedzam również przepływające tam rzeki, w których łowię steelheady i pstragi (muchą i spinning). I to wszystko godzinie jazdy samochodem od Chicago. W dalszej odległości od Chicago znajduje się tak duża ilość rybnych zbiorników wodnych, że sam zdołałem jak dotąd poznać tylko ich niewielką część. Bardzo dużo informacji, nie tylko wędkarskich, ale i myśliwskich można uzyskać po każdym naszym programie radiowym

lub dzwoniac do redakcji. Pomoca sluzą również współpracujące z nami kluby myśliwsko-wedkarskie, których przedstawiciele goscili na naszych stoiskach w Yorkville. Mam tutaj na mysli klub „Ostoja” i „Polish American Hunting and Fishing Club”. Przedstawicielom tych klubów w osobach Mirka Pieronka i Bogdana Olejniczaka należa sie duze podziekowania za pomoc w naszej misji informacyjnej. Numery telefonów do tych i innych klubów (np. Pol-Fish) można znalezc w „Informatorze Polonijnym”. Niektóre z zainteresowanych osób wykorzystaly uzyskane informacje i pojawily sie na strzelnicy w St. Charles w tydzien później. W ten sposób o kilku członków powiekszylo sie grono myśliwych i miłośników strzelania sportowego z broni srutowej.

W Stanach Zjednoczonych mozliwosci uprawiania wedkarstwa i myslstwa sa tak wielkie, ze jesli czyjes zainteresowania podazaja w tym kierunku, moze on je spokojnie i bez wysilku realizowac.

Wedkarzy, którym spodobal sie nasz konkurs wedkarski w Delavan zapraszam na nastepny - 10 wrzesnia, w tym samym miejscu. Konkurs odbędzie sie w dwóch kategoriach: z brzegu i z lodzi (w tej ostatniej w zespólach dwuosobowych). Jezioro Delavan to kolejna propozycja dla wedkarzy brzegowych. Miejsce, z którego bedziemy wedkowac w czasie konkursu można spokojnie wykorzystac w innych terminach. Obfitosc ryb, zwłaszcza panfish, a także bassów, szczupaków i walleye'ów z pewnością zapewni udane wedkowanie.

Z wedkarsko-myśliwskim pozdrowieniem  
**Wojciech Boguslawski**



*Bogdan Olejniczak, Tomek Zaborowski i Wojtek Boguslawski*



*Marek Bober i Franciszek Gal*



*Marek Garbarz z Klubu "Ostoja" udziela fachowych porad*



*Od lewej: Janek Moskal, Marek Garbarz i Zbyszek Stachura*